

AUTOREFERATY

Tomasz Flasiński

Warszawa

Spór o miejsce Bengalu w zdekolonizowanych Indiach na tle głównych determinantów polityki prowincji w latach 1945–1947*

Mimo ukazania się w ciągu ostatnich kilku lat poważnych prac na temat dziejów dwudziestowiecznych Indii (w tym zwłaszcza synteza pióra Krzysztofa Iwanka i Adama Burakowskiego¹ oraz monografia paramilitarnej organizacji RSS autorstwa Jakuba Stępnia²), ich polska historiografia pozostaje w powi-
jakach nawet w porównaniu z dorobkiem polskiej nauki odnośnie do analogicznego okresu historii krajów sąsiednich – Iranu, Afganistanu czy Chin. Decydując się na obranie szczególnego, wycinkowego tematu dotyczącego ledwie dwuletnich przemian w jednej tylko prowincji Indii Brytyjskich – Bengalu – wychodziłem z założenia, że poważne, pozostające na bieżąco z osiągnięciami nauki światowej, studia nad tego typu szczegółowym zagadnieniem stanowią żywy dowód na to, iż polska nauka nie jest w tej mierze skazana na uzależnienie od rezultatów badań anglojęzycznych. Prócz opracowania dziejów dwulecia 1945–1947 – od powstania gabinetu Clementa Attlee w Wielkiej Brytanii do podziału Indii Brytyjskich – praca miała z jednej strony przybliżyć polskiemu czytelnikowi dzieje regionu w ogóle (stał obszerny wstęp)

* Autoreferat pracy doktorskiej przygotowanej pod kierunkiem prof. Jana Kieniewicza w Instytucie Historii PAN. Recenzentami byli prof. Jakub Polit (Uniwersytet Jagielloński) i dr hab. Krzysztof Dębnicki (Collegium Civitas). Obrona odbyła się 16 V 2018 r.

¹ A. Burakowski, K. Iwanek, *Indie. Od kolonii do mocarstwa 1857–2013*, Warszawa 2013 (por. moja recenzja tej pracy w „Dziejach Najnowszych” 2014, nr 4, s. 164–170).

² J. Stępień, *Hinduski fundamentalizm religijny. Myśl polityczna Narodowej Organizacji Ochotników (Rashtriya Swayamsevak Sangh)*, Kraków 2016.

oraz metody badawcze i źródła używane w historiografii Indii, z drugiej zaś formułować tezy i ustalenia stanowiące oryginalny wkład w naukę światową.

Wspomniany tu okres był w Indiach czasem przesilenia: po zakończeniu II wojny światowej stało się oczywiste, że dekolonizacja subkontynentu nastąpi w bardzo niedługim czasie. Walkę o rząd dusz Indusów toczył szereg ugrupowań, ale naprawdę liczyła się głównie Partia Kongresu, głosząca tezę o istnieniu jednego „narodu indyjskiego” i widząca się w roli jego naturalnej reprezentantki, oraz Liga Muzułmańska, szermująca hasłem „narodu muzułmańskiego”, który winien otrzymać własne państwo – Pakistan. W Bengalu, gdzie wyznawcy islamu (skupieni przede wszystkim na wschodzie) stanowili 54% ludności, sytuacja była jeszcze bardziej skomplikowana: po pierwsze, od innych prowincji od większości muzułmańskiej oddzielało go 2 tys. km, po drugie, postulat samostanowienia muzułmanów wielu działaczy z tej grupy rozumiało jako żądanie osobnego państwa bengalskiego (ewentualnie „bengamskiego” – łączącego Bengal z sąsiednim Asamem bądź jego częścią).

Gdy objąwszy rządy nad Imperium Brytyjskim Partia Pracy postanowiła rozpisać w Indiach wybory, doszło do sytuacji bez precedensu – w większości prowincji wyborcy podzielili się po liniach religijnych, tj. muzułmanie zagłosowali na Ligę, niemuzułmanie zaś na Kongres. Ten drugi uznał, że wraz z większością głosów otrzymał mandat do decydowania za wszystkich Indusów, jego rywale z Ligi zdobyli jednak dość poparcia, by blokować pomysł oddania Kongresowi całości Indii Brytyjskich. Bengal, gdzie ku zgrozie hinduistów powstał gabinet niemal czysto muzułmański pod wodzą Husseina Shaheeda Suhrawardego, był istotnym polem tej batalii. A równocześnie partię władzy trawiły tam konflikty – Suhrawardy miał złożone stosunki z rosnącą w siłę ligową lewicą i wrogie z prawicą, którą z kolei wspierał przywódca partii Muhammad Ali Jinnah.

Kwestie te omówiono w dwóch początkowych rozdziałach. W obszernym rozdziale I podjęte zostały różnorakie zagadnienia niezbędne do zrozumienia wydarzeń powojennych – od sytuacji wsi bengalskiej i genezy waśni muzułmanów z hinduistami, przez położenie *dalitów* („niedotykalnych”, grupy spoza systemu warnowego), aż po motywacje i poczynania głównych aktorów politycznego sporu w latach II wojny światowej, tak by przejście do wydarzeń po utworzeniu gabinetu Attlee miało charakter płynny.

Kolejny rozdział rozpoczyna charakterystyka programów wyborczych partii i przebiegu samych wyborów (w grudniu 1945 r. do parlamentu ogólnokrajowego, w marcu 1946 r. – do prowincjonalnych) oraz rozwoju sytuacji politycznej w ówczesnym Bengalu. Liga Muzułmańska szła po władzę nie tylko pod hasłem „wyzwolenia z hinduskiej opresji”, ale też ze zdumiewająco prospołecznym, lewicowym programem, który poparli z zaciśniętymi zębami nawet konserwatyści. Program ten, co prawda, także miał ostrze religijne – we wschodnim Bengalu nierzadką konfiguracją były rządy hinduistycznych obszarników nad muzułmańskimi chłopami. Z drugiej strony wypada zauważyć,

że Kongres i Liga potrafiły wówczas zgodnie współpracować w niektórych sprawach, np. organizując protesty przeciw przeprowadzonym przez władze kolonialne procesom oficerów Indyjskiej Armii Narodowej (projapońskiej formacji z czasów wojny). Dwukrotnie, w listopadzie 1945 r. i lutym roku następnego, Kalkutę wstrząsnęła z tego powodu fala zamieszek.

Ostatecznie z początkiem kwietnia zaprzysiężono nowy rząd Suhrawardego. Z uwagi na fiasko rozmów koalicyjnych Ligi i Partii Kongresu – znamienne, że bengalskie oddziały partii były gotowe na kompromis, ale sprzeciwiły się temu ich centrale – w gabinecie tym znalazł się tylko jeden hinduista, i to *dalit*. Fakt ten, jak również różne drobne promuzułmańskie inicjatywy parlamentu bengalskiego w pierwszych miesiącach jego działalności utwierdziły hinduistów w przekonaniu, że pod rządami tej władzy czeka ich forsowna islamizacja, a celem Suhrawardego jest włączenie Bengalów do Pakistanu, co skończy się dla nich wieczną opresją.

W rzeczywistości cele premiera były znacznie bardziej złożone, co pokazały jego rokowania z tzw. misją Pethick-Lawrence'a. Rzeczoną misję, kierowaną przez sekretarza stanu ds. Indii, wiosną 1946 r. wysłał na subkontynent premier Attlee. Miała ona wypracować schemat przekazania Indusom władzy nad subkontynentem; jej ostateczna propozycja zakładała przekształcenie Indii w luźną federację trzech „grup” – A, B i C. Ta ostatnia obejmować miała Bengal i sąsiedni Asam, dwie pozostałe zaś – „muzułmańskie” i „niemuzułmańskie” prowincje w reszcie Indii.

Zdaniem Suhrawardego pomysł był znakomity: w ten sposób nie tylko Kongres, ale i Jinnah nie mógłby się wtrącać w sprawy „bengalskiej” grupy C, w której muzułmanie mieliby minimalną przewagę liczebną. Ale właśnie dlatego zarówno centralne władze Ligi, jak i Kongresu kręciły nosem na nowy projekt. Ostatecznie jednak storpedowały go te ostatnie, które straciłyby na nim znacznie więcej. Odpowiedzią Ligi było wyznaczenie na 16 VIII 1946 r. tzw. Dnia Akcji Bezpośredniej – masowego protestu muzułmanów przeciw odmawianiu im samostanowienia.

W Kalkucie obchody Dnia przerodziły się w czterodniowe zamieszki, tzw. Wielką Rzeź Kalkucką, która pochłonęła ponad 4 tys. ofiar śmiertelnych. Hinduisci (uwzględniając się za ofiary zaplanowanego ataku) i muzułmanie (którzy ponieśli wyższe straty) oskarżali się nawzajem o krwawe ekscesy, głośno wyrażając obawy, że druga strona pragnie ich całkowicie zdeptać. Nastroje te nasiliły się po jednej stronie w październiku, gdy doszło do pogromu hinduistów w wiejskich dystryktach Noakhali i Tippera (towarzyszyły mu gwałty czy wymuszone nawrócenia), a po drugiej w listopadzie, gdy na wieść o zajściach w Noakhali hinduisci wyrznęli tysiące muzułmanów w sąsiedniej prowincji Bihar. Współpraca ponad religijnymi podziałami czy wzajemne zaufanie różnowierców zaczęły szybko zanikać zarówno w parlamencie, jak i poza nim. Suhrawardy wyraźnie nie docenił, jak głęboka staje się ta przepaść, choć zarówno po wydarzeniach w Kalkucie, jak i w Noakhali był otwarciem

oskarżany o podżeganie współwyznawców. W rzeczywistości wydaje się, że nie miał z tym nic wspólnego, ale też nie mógł sobie pozwolić na otwarte potępienie czy ściganie sprawców, bo straciłby poparcie centrali partyjnej i znacznej części muzułmanów bengalskich. Istnieją natomiast poszlaki, że pogrom noakhalijski był po cichu inspirowany przez kilku lokalnych działaczy Ligi, w tym posłów do parlamentu, jednak z wyżej opisanych powodów Suhrawardy w żaden sposób nie wykorzystał tej wiedzy.

Hamletyzm premiera, starającego się lawirować pomiędzy hinduistami a radykałami z grona własnych współwyznawców, pozbawiał go w szybkim tempie zaufania obu grup. Mechanizm ten torpedował przy okazji większość projektów reform, które ekipa Suhrawardego chciała zaaplikować Bengalowi. Najpoważniej traktowane regulacje w sferze agrarnej – naglił do nich tzw. ruch *tebhaga*, wspierane przez komunistów wystąpienia dzierżawców przeciw obszarnikom – trzeba było odłożyć na półkę po 20 II 1947 r., gdy Londyn zapowiedział wyraźne przyśpieszenie dekolonizacji. Ponieważ wśród bengalskich posłów i innych wpływowych polityków niezależnie od wyznania przeważali przeciwnicy modelu „ziemia oraczom”, premier przystał na zdławienie siłą chłopskich wystąpień, próbując w ten sposób kupić u tamtych poparcie dla idei niepodległego Bengaluru.

Bez skutku. Dla muzułmańskiej prawicy Suhrawardy był już nieomal kolaborantem, który miast zabiegać wszelkimi środkami o Pakistan próbuje konszachtować z wrogiem. Dla hinduistów stał się wcieleniem zła, winionym za wszystkie utrapienia, które spotykały niemuzułmanów w Bengaluru. A tych nie brakowało, bo konflikt obu głównych wyznań w Indiach przybierał na sile wraz ze zbliżaniem się kresu brytyjskich rządów.

Wiedząc, że liczy się czas, w kwietniu 1947 r. Suhrawardy przy wsparciu ligowej lewicy podjął – przy dwuznacznej postawie Jinnaha – rozpaczliwą próbę uczynienia Bengaluru osobnym, niepodległym państwem. Jego partnerem w rozmowach był Sarat Chandra Bose – brat nieżyjącego już Subhasa, ongiś przewodniczącego Partii Kongresu, a potem wodza Indyjskiej Armii Narodowej. Osobista popularność Bosego było to jednak za mało, aby nowy projekt mimo licznych koncesji na rzecz hinduistów zyskał wśród nich uznanie. Główni decydenci centralnych władz Kongresu – Jawaharlal Nehru i Vallabhbhai Patel – odcięli się od niesforne go działacza, a władze bengalskiego oddziału partii ugięły karku przed przełożonymi. Suhrawardy liczył na Gandhiego, ale ten zażądał na początek szeregu politycznych gwarancji wobec niemuzułmanów, a nie na wszystkie bengalski premier był gotów. Brytyjczycy nie chcieli psuć sobie stosunków z Nehru, gnębiła ich zresztą obawa „bałkanizacji” Indii i idącego za tym chaosu. Gdy w połowie maja Jinnah również przestał popierać projekt, podział Bengaluru został przesądzony, a Suhrawardy znalazł się na marginesie partii.

W literaturze przedmiotu bardzo często pada pytanie, czy taki rozwój wypadków był nieunikniony. Strona muzułmańska przystałaby na

proponowany układ, gdyby Jinnah zmienił zdanie. Za to z całą pewnością na wiosnę 1947 r. żadna siła nie pozyskałaby masowego poparcia hinduistów dla niepodległości Bengalu, w której widziano muzułmański spisek mający stłamsić innowierców. Hinduistyczni radykałowie grozili zbrojnym zrywem, wiece przeciwników Suhrawardego gromadziły dziesiątki tysięcy demonstrantów, protestował też sąsiedni Asam mający problemy z mniejszością muzułmańską i żyjący w strachu przed agresją ze strony nowego państwa. Zręczniejsze podejście premiera, więcej czasu na urabianie opinii publicznej czy dobicie targu z Gandhim mogłyby te nastroje nieco osłabić, ale tylko nieco.

Trzeba jednakże pamiętać, że ostateczne decyzje co do przyszłości subkontynentu wcale nie zapadały w Kalkucie, lecz w negocjacjach pomiędzy Brytyjczykami i centralami obu głównych partii indyjskich. Gdyby uczestnicy tego trójkąta dokonali innej kalkulacji, powstanie niepodległego „Bengsamu” byłoby całkowicie realne. Owszem, młode państwo byłoby od początku naznaczone konfliktem wewnętrznym i pozbawione legitymizacji wśród części obywateli. Czy jednak dla Bengalczyków przyniosłoby to ostatecznie gorsze skutki niż trauma podziału Indii i zespolenie Bengalu Wschodniego z Pakistanem, które skończyło się w 1971 r. setkami tysięcy, jeśli nie milionami ofiar rzezi poprzedzających powstanie niepodległego Bangladeszu?

To pytanie musi oczywiście zawisnąć w próżni, w przeciwieństwie do szczegółowych wniosków i ustaleń na temat czynników pchających prowincję ku podziałowi. Na podstawie źródeł udało mi się – jak sądzę – dość szczegółowo zrekonstruować motywy i kalkulacje zarówno aktywnych politycznie hinduistów, jak i muzułmanów. Szczególnie ważne jest to w historiografii polskiej. Ta bowiem często patrzy na podział Indii wyłącznie przez pryzmat jego zgubnych skutków, ignorując wzajemne napięcia wśród Indusów w przededniu dekolonizacji; wystarczy otworzyć gazetę, by prześledzić na przykładzie Birmy, że wymuszanie na danym regionie administracyjnej jedności, gdy brak ku niej woli wszystkich stron, może przynieść pokłosie równie krwawe. Tymczasem nad Wisłą nierzadko – kalkując dyskurs indyjskiej prawicy – pisze się o podziale subkontynentu tak, jakby polityków muzułmańskich po prostu odurzył ideologiczny czad, ci zaś porwali za sobą współwyznawców na zgubę milionów. Nie ukrywam nadziei, że moje wycinkowe studium nad elementem tego procesu przyniesie zmianę opisaną tu uproszczonej percepcji, spotykanej i w poważnych pracach naukowych, i w prasie codziennej.

Szereg ustaleń i hipotez pracy stanowi *novum* również w kontekście historiografii anglojęzycznej. Jak dotąd brak w niej było poważniejszych badań m.in. nad rolą premiera Suhrawardego odnośnie do pogromu w Noakhali czy jego polityką agrarną, a w innych kwestiach – jego postępowania w czasie Wielkiej Rzezi Kalkuckiej czy w ostatnich miesiącach przed podziałem Indii – udało mi się wydobyć ze źródeł nowe informacje szczegółowe, stawiając oryginalne tezy badawcze, np. o przeprowadzonej przezeń „muzułmanizacji”

policji kalkuckiej jako o rezultacie obaw przed dominującymi w niej dotąd nepalskimi Gurkhami, niechętnymi idei Pakistanu. W literaturze przedmiotu dominował dotąd pogląd, że Suhrawardy chciał po prostu sterroryzować w ten sposób hinduistów z miasta. Wiele innych jego działań, w których rutynowo widziano albo dowód uprzedzeń, albo hipokryzji i niekonsekwencji, rysuje się z kolei po bliższej analizie jako efekt gry politycznej z radykalną frakcją własnej partii, którą premier bezskutecznie próbował wymanewrować. Ustalenia te znalazły się w anglojęzycznym artykule *Dr. Jekyll, Mr Hyde or Bengali Hamlet? Hussein Shaheed Suhrawardy as the last Prime Minister of undivided Bengal*, obecnie przygotowywanym do publikacji.

Prowadząc badania, istotny brak mego warsztatu, tj. nieznanostwo języka bengalskiego, starałem się nadrobić wyteżoną pracą nad źródłami anglojęzycznymi, które zresztą odnośnie do omawianego okresu zdecydowanie dominują. Na potrzeby pracy przeprowadzono kwerendę w sześciu archiwach: India Office Records w londyńskiej British Library, Imperial War Museum w Londynie, National Archives w Kew, National Archives of India oraz Nehru Memorial Museum and Library w New Delhi, wreszcie West Bengal State Archives w Kalkucie. Dodatkowym miejscem kwerendy stała się oksfordzka Bodleian Library, dysponująca licznymi białymi krukami z dziedziny literatury przedmiotu. Taki dobór odwiedzonych placówek pozwolił wykorzystać materiały wytwarzane przez różne ośrodki i na różnych szczeblach władzy, a także przez partie. W Londynie znaleźć można prywatne dokumenty działających w Indiach Brytyjskich wojskowych i cywilów; w Delhi archiwa Partii Kongresu i jej radykalnej rywalki Hindu Mahasabhy, jak również dokumenty rządu ogólnindyjskiego; Kalkuta oferuje materiały związane z rządem prowincji, od odtajnionych ledwie w 2015 r. (i dotąd niewyżyskanych w literaturze) protokołów jego obrad po archiwa poszczególnych ministerstw oraz wywiadu.

Wykorzystano również anglojęzyczne gazety bengalskie, dobierając tytuły w miarę dostępne w bibliotekach, ale też reprezentatywne dla różnych grup społecznych i orientacji politycznych: „Amrita Bazar Patrika” i „Hindusthan Standard” reprezentujące hinduistów, muzułmańską „Star of India” centro-wojalcystycznego „Statesmana”, a także wydawany w Bombaju komunistyczny dwutygodnik „People’s Age”, gromadzący publikowane gdzie indziej materiały prasowe półrocznik „Indian Annual Register” oraz – niekiedy – inne periodyki.

Spośród wydawnictw oficjalnych zrobiono użytek z protokołów obrad obu izb bengalskiego parlamentu (okazjonalnie także brytyjskiej Izby Gmin), a także z 9 (na 11; 2 pozostałe były niedostępne) tomów zeznań zebranych przez komisję śledczą badającą zamieszki w Kalkucie w sierpniu 1946 r.³

³ *Calcutta Disturbances Commission of Enquiry, Record of Proceedings, Minutes of Evidence*, vol. I–XI, Alipore 1947.

Źródłami nie do pominięcia były oczywiście zbiory korespondencji dyplomatycznej – monumentalny dwunastotomowy *The Transfer of Power in India*⁴, trzytomowy *Bengal Politics: Documents of the Raj*⁵ oraz drobniejszy zbiór *Inside Bengal Politics*⁶ – i korespondencji lub zbiorów wystąpień polityków, takich jak Muhammad Ali Jinnah⁷ oraz Hassan Ispahani z Ligi Muzułmańskiej⁸, z Kongresu zaś Gandhi⁹, Nehru¹⁰, Vallabhbhai Patel¹¹ i Rajendra Prasad¹². Wykorzystano liczne wydane drukiem wspomnienia, w tym funkcjonariuszy kolonialnych (wicekról Archibald Wavell¹³, bengalski gubernator Richard Casey¹⁴, wysoki dygnitarz służby cywilnej Stephen Hatch-Barnwell¹⁵, dowódca armii we wschodnich Indiach gen. Francis Tuker¹⁶), członków Kongresu (wspomniany już Sarat Chandra Bose¹⁷, przewodniczący partii J.B. Kripalani¹⁸, jego żona Sucheta¹⁹, posłanka Bina Das²⁰, gandyści Pyarelal²¹ i Nirmal Kumar Bose²²) i Ligi (Suhrawardy²³, Abul Hashim²⁴, Hamidul Huq Chowdhury²⁵, przyszły prezydent Bangladeszu Sheikh Mujibur

⁴ *The Transfer of Power, 1942–1947*, vol. I–XII, ed. N. Mansergh, London 1970–1983.

⁵ *Bengal Politics. Documents of the Raj*, ed. E. Rahim, J.L. Rahim, vol. I–III, Dhaka 1996–2000.

⁶ *Inside Bengal Politics 1936–1947. Unpublished Correspondence of Partition Leaders*, ed. Harun-or-Rashid, Dhaka 2003.

⁷ *Quaid-i-Azam Mohammad Ali Jinnah Papers*, ed. Z.H. Zaidi, vol. I–XVIII, Islamabad 1994–2012; *Speeches, Statements & Messages of the Quaid-e-Azam*, ed. K.A.K. Yusufi, vol. I–IV, Lahore 1996.

⁸ *M.A. Jinnah-Ispahani Correspondence, 1936–1948*, ed. Z.H. Zaidi, Karachi 1976.

⁹ *The Collected Works of Mahatma Gandhi*, vol. I–XCVIII, New Delhi 1999 (korzystałem z wersji internetowej: <http://www.gandhiserve.org/elecwmw/cwmg.htm>); G.D. Birla, *Bapu. A Unique Association*, vol. I–IV, Bombay 1977.

¹⁰ *Selected Works of Jawaharlal Nehru*, Second Series, vol. I–LXI, New Delhi 1984–2015 (korzystałem z wersji internetowej: <http://nehruportal.nic.in/writings>).

¹¹ *Sardar Patel's Correspondence 1945–1950*, ed. D. Das, vol. I–IV, Ahmedabad 1971–1974.

¹² *Dr. Rajendra Prasad. Correspondence and Select Documents*, ed. V. Choudhary, vol. I–XXI, New Delhi 1984–1995.

¹³ A. Wavell, *The Viceroy's Journal*, ed. P. Moon, London 1973.

¹⁴ R.G. Casey, *Personal experience, 1939–1946*, New York 1963.

¹⁵ S. Hatch-Barnwell, *The Last Guardian. Memoirs of Hatch-Barnwell, ICS of Bengal*, Dhaka 2011.

¹⁶ F. Tuker, *While Memory Serves*, London 1950.

¹⁷ S.Ch. Bose, *I Warned My Countrymen*, Calcutta 1968.

¹⁸ J.B. Kripalani, *Gandhi. His Life and Thought*, New Delhi 1970.

¹⁹ S. Kripalani, *Sucheta. An Unfinished Autobiography*, ed. K.N. Vaswani, Ahmedabad 1978.

²⁰ *Bina Das. A Memoir*, transl. D. Dhar, New Delhi 2010.

²¹ Pyarelal, *Mahatma Gandhi. The Last Phase*, vol. I–II, Ahmedabad 1956–1958.

²² N.K. Bose, *My Days with Gandhi*, Calcutta 1953.

²³ *Memoirs of Huseyn Shaheed Suhrawardy with a Brief Account of His Life and Work*, ed. M.H.R. Talukdar, Karachi 2009. Zob. też: S. Suhrawardy Ikramullah, *Huseyn Shaheed Suhrawardy. A Biography*, Karachi 1991.

²⁴ Abul Hashim, *In Retrospect*, Dhaka 1998.

²⁵ Hamidul Huq Chowdhury, *Memoirs. Autobiography*, Dhaka 1989 (korzystałem z wersji internetowej w serwisie Google Books).

Rahman²⁶, Choudhry Khaliqzaman²⁷, Tamizuddin Khan²⁸, Mirza A.H. Ispahani²⁹), komunistów (Abani Lahiri³⁰, Manikuntala Sen³¹, Jyoti Basu³²) oraz innych osób.

Zapewne można by tę bazę źródłową rozbudować jeszcze bardziej. Sądzę jednak, że podstawa ta okazała się wystarczająca, by nie tylko rzetelnie opisać wydarzenia, ale przede wszystkim pokusić się o identyfikację mechanizmów determinujących ówczesne postępowanie Bengalczyków – konieczność lawirowania między zagranicą, aparatem partyjnym, opozycją, wolą wyborców, własnymi urazami osobistymi i ambicjami w wypadku polityków, zaś wśród zwykłych ludzi pragnienie poprawy własnego bytu, opór przeciw potencjalnie niebezpiecznym decyzjom podejmowanym „na górze”, wreszcie najzwyczajszy strach, uzasadniony czy nie. Splot tych czynników uwikłał w latach 1945–1947 wszystkie sfery społeczeństwa bengalskiego w sytuację, z której nie było dobrych wyjść, zaś inicjatywa nawet najwyżej postawionych jednostek miała na nią wpływ nader ograniczony. A są to przecież mechanizmy uniwersalne, które można obserwować choćby i za oknem. Zdanie sobie z tego sprawy przelamuje „orientalistyczne” widzenie Indii jako kraju, którego z racji różnic kulturowych Europejczyk nigdy do końca nie zrozumie.

²⁶ Sheikh Mujibur Rahman, *The Unfinished Memoirs*, transl. F. Alam, Dhaka 2012.

²⁷ Choudhry Khaliqzaman, *Pathway to Pakistan*, Lahore 1961.

²⁸ Tamizuddin Khan, *The Test of Time. My Life and Days*, Dhaka 1989.

²⁹ M.A.H. Ispahani, *Qaid-i-Azam Jinnah as I knew him*, Karachi 1976.

³⁰ A. Lahiri, *Postwar Revolt of the Rural Poor in Bengal. Memoirs of a Communist Activist*, transl. S. Banerjee, Calcutta 2001.

³¹ M. Sen, *In Search of Freedom. An Unfinished Journey*, Calcutta 2001.

³² J. Basu, *Memoirs. A Political Autobiography*, transl. A. Dasgupta, Calcutta 1999 (korzystałem z autoryzowanej wersji internetowej: <http://jyotibasumemoirs.wordpress.com>).